Nr. 169. — Rok 6. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr. w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, wtorek, dnia 27-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Dalsze kręgi szpiegostwa niemieckiego.

100 miljonów złotych na odbudowę kraju.

Krwawy zamach rewolwerowy w Chełmży.

Wypis.

5. N. 211/26 (398)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie karnej przeciwko **Hugonowi Lehmann'owi,** urodzonemu 5 października 1879 roku w Kolonji Ostrowickiej powiat Gniew, synowi Augustyna i Pauliny z domu Krueger, rzeźnikowi, religji ewangelickiej, tonatemu, zamieszkałemu w Kolonji Ostrowickiej, o występek z § 19 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu wskutek odwołania od wyroku Sądu Pokoju w NOWEM z dnia 26 lutego 1926 r. na posiedzeniu w dniu 12-go maja 1926 r. odbytem przy udziale: Przewodniczącego: Sędziego Sądu Okręgowego Witeckiego, Sędziów: Sędziego Sądu Okręgowego Chmielewskiego, Sędziego Komisoryjnego Dr. Kisielewskiego, Członka Prokuratury: podprokurat. Olszewskiego, Sekretarza: kancelisty Ciachorowskiego, orzekła:

Wyrok Sądu Pokoju w NOWEM z dnia 26 lutego 1926 r. uchyla się.

Oskarżonego skazuje się za występek z § 19 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej na grzywnę w kwocie dwustu złotych z zamianą w razie nieściągalności na dwadzieścia dni więzienia i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Treść wyroku należy ogłosić na koszt oskarżonego na pierwszej stronie gazety „Głos Pomorski" i wywiesić na czternaście dni na przedsiębiorstwie oskarżonego. (7549

Podp.

(—) Witeckl, (—) Dr. Kisielewski, (—) Chmielewski.

Wypis sporządził:

Nowe, dnia 10 lipca 1926 r.

Miszke, sekretarz sądu powiatowego.

Odpowiedzialność poselska.

Znając dążenia p. posła Korfantego do ograniczenia immunitetu poselskiego ściśle do okresu Sesji Sejmowej, zwróciliśmy się do niego z prośbą o interview, w związku ze stanowiskiem, jakie p. Korfanty zajął w stosunku do projektu przyznania Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli prawa pociągania posłów do odpowiedzialności w wypadku stwierdzonego przez N. I. K. nadużycia mandatu dla osobistych korzyści.

— Czy Pan Poseł zmienił zdanie o konieczności ukrócenia nadużywania przez pewnych posłów prawa nietykalności — zapytujemy p. Korfantego.

— Przeciwnie. Jestem wszak autorem wniosków, złożonych przez Klub Ch. D. w Sejmie, aby nietykalność poselską ograniczyć tylko na czas trwania sesji Izb i aby obejmowała ona nawet i w tym okresie wyłącznie działalność posłów w Parlamencie.

Zdaniem mojem działalność poselska poza Sejmem, nie może być objęta przywilejem nietykalności, o ile poseł na wiecu nie referuje objektywnie i ściśle przebiegu obrad sejmowych. Nie może uchodzić bezkarnie powtarzanie i przedruk przemówień podburzających, o jakim ile poseł nie zreferuje jednocześnie sprzeciwu, z jakim się spotkało to przemówienie ze strony Rządu i innych posłów.

Temu zapatrywaniu dałem wyraz we wnioskach przezemnie przygotowanych.

Na jednej z konferencji z p. premjerem prof. Bartlem powiedziałem, że Sesja najwyżej trwać winna 5 miesięcy w roku i z reguły powinna być zamknięta. Z zamknięciem Sesji winna ustać nietykalność poselska i prokurator powinien czekać u bram Sejmu, aby wziąć w swoją opiekę najgorszych szkodników. Co roku, po skończonej Sesji, posłowie powinni załatwiać obrachunki, jakie z nimi ma prokurator.

— Jak zatem wytłómaczyć sobie negatywne stanowisko Pana Posła wobec poprawki P. P. S., aby nietylko Marszałek Sejmu, ale i Prezes Najwyższej Izby Kontroli mógł stawiać posłów w stan oskarżenia za nadużycia mandatu dla własnej korzyści?

— Są dwa powody, które mnie do tego skłoniły: jeden natury konstytucyjnej, — drugi — polityczny.

Najwyższa Izba Kontroli jest zgodnie z ustawą organem kontroli, podporządkowanym Sejmowi, a Prezes jej jest odpowiedzialny przed Sejmem. Czyż może on w takich warunkach nie czuć się skrępowanym przy pociąganiu do odpowiedzialności posłów? A jeżeli się pomyli? Jeżeli poseł udowodni, że rzucono na niego błotem oszczerstwa? Czyż Prezes N. I. K. nie będzie się obawiał obrachunku z Sejmem?

Tylko Marszałek Sejmu, najwyższy stróż czystości Instytucji i jej honoru, daje rękojmię, że będzie dbał o to, aby Sejm nie stał się stajnią Augiasza.

— Ale, — wtrącamy — Marszałek też może nie będzie chciał się narażać posłom i stronnictwom...

— To któż w Polsce, — przerywa nam p. Korfanty, — daje gwarancję, że stanie na straży czystości życia publicznego!

Pierwszym obowiązkiem Marszałka jest dbać, aby Parlament, którego jest przedstawicielem, miał szacunek w Narodzie. Marszałek, któryby tego nie uczynił, nie mógłby piastować jednej z najpierwszych w Polsce godności.

— A powód polityczny? — zapytujemy.

— Z chwilą, kiedy daje się zauważyć tendencja, aby ze stanowiska par excellence fachowego, które zajmować winien wybitny znawca administracji państwowej, człowiek wypróbowanej bezstronności i kryształowej czystości, bo takim wszak winien być Najwyższy Kontroler Państwa, zrobić expozyturę partyjną — trzeba się odnieść do tak obsadzonego urzędu z największą rezerwą. Z chwilą, kiedy na stanowisko N. I. K. wymieniono kandydatury wybitnie partyjne, nie zważając na brak kwalifikacji u tych osób, znanych zresztą z agresywności swych partyjnych wystąpień, należy się obawiać, że tego stanowiska zamierza się nadużyć dla porachunków z ludźmi niewygodnymi.

Z całem zaufaniem,— kończy p. poseł Korfanty, — można naszym Sądom powierzyć straż nad działalnością posłów poza Parlamentem, o ile ta działalność jest szkodliwa dla Państwa, ale prawo oddawania posłów pod sąd za korupcję, przysługiwać może tylko Marszałkowi. Ani na chwilę nie przypuszczam, aby Marszałek Sejmu chciał powagą swego stanowiska i dobrem swem imieniem pokrywać nadużycia posła, jeżeli Prezes Najwyższej Izby Kontroli przedstawi mu dostateczne dowody winy. Taką tylko rolę wyznacza Prezesowi N. I. K. Konstytucja i takie tylko załatwienie tej sprawy uważam z tych i wielu innych względów za najlepsze. S.

Jak z rogu obfitości

sypią się jedno z drugiem nieporozumienia w gabinecie „silnych rąk" i „tęgich głów".

Warszawa, 26. 7. Krążą pogłoski o **zatargu,** panującym pomiędzy **premjerem Bartlem a ministrem oświaty Sujkowskim.**

Pisze o tem „Rzeczpospolita", zaznaczając, że źródłem tegoż ma być **niechęć osobista,** istniejąca pomiędzy premjerem Bartlem a ministrem Sujkowskim, przyczem podaje, że **nominacja** ostatnio wymienionego na stanowiska ministra oświaty nastąpiła **wbrew opinji premjera.**

Pogłoski te nie zostały przez redakcję sprawdzone, co zresztą „Rzeczpospolita" zaznacza w zakończeniu dzisiejszej notatki.

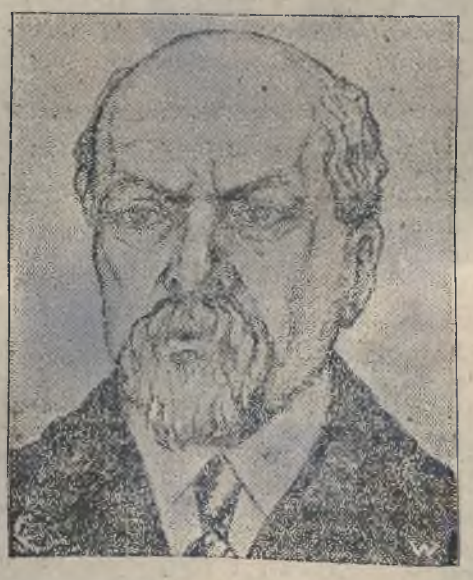

POINCARE

stanął na czele rządu jedności narodowej we Francji. Gabinet jego nazywają popularnie „gabinetem ocalenia publicznego".

ZMIANY W ADMINISTRACJI WOJEWÓDZKIEJ.

Warszawa, 26. 7. Część projektów, dotyczących zmian w administracji wojewódzkiej, jest opracowana i wejdzie w życie. W związku z tem w województwie nastąpi **zwolnienie ze stanowisk.**

CZY PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PODPISZE?

Warszawa, 26. 7. Dekrety nominacji nowych inspektorów armji, przysłane przez ministra spraw wojskowych p. Prezydentowi Rzplitej, nie zostały jeszcze przez ostatnio wymienionego, potwierdzone. Między innemi chodzi o nominacje gen. gen.: Rybaka i Norwit. Neugebauera. —

NOWI KANDYDACI.

Warszawa, 26. 7. Poza ostatnio wymienionemi kandydaturami pp. Moraczewskiego i Anusza na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa poczynają wchodzić w życie nowe kandydatury. Ostatnio mówi się o kandydaturze wojewody Moskalewskiego, a również aktualną ma być kandydatura wiceministra skarbu p. Markowskiego.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa, 26. 7. Dziś rozpocznie obrady nadzwyczajna komisja konstytucyjna Senatu, która podejmie dyskusję nad przekazanemi przez Sejm projektami zmian Konstytucji i pełnomocnictw dla rządu.

Z MINISTERSTWA SPRAW WOJSK.

Warszawa, 26. 7. Prace nad organizacją głównego inspektoratu armji są na ukończeniu. Wytyczne planu polegają na uzależnieniu od głównego inspektora armji w sprawie planów operacyjnych wojska i wyszkolenia wojskowego. —

Warszawa, 26. 7. Organizacja inspek. armji na nowych zasadach będzie powierzona gen. Osińskiemu. —

Dalsze kręgi olbrzymiej afery szpiegowskiej.

Kilku sędziów zawieszono w czynnościach. — Tajne archiwum szpiegowskie w piwnicy. — Tajne dokumenty, plany mobilizacyjne, klisze i fotografje urządzeń wojskowych wydarto niecnym zbrodniarzom. — Rząd niemiecki w roli Piłata.

Kraków. (AW.) 24. 7. Śledztwo policyjno-wojskowe w sprawie afery szpiegowskiej zatacza coraz szersze kręgi. Dotąd aresztowano 70 osób wśród nich głównych szefów organizacji szpiegowskiej pracującej na rzecz wywiadów dla Berlina. Do niedzieli spodziewana jest zupełna likwidacja tej groźnej szajki szpiegowskiej. W związku z tem iż istnieje między niektóremi sędziami a aresztowanemi pokrewieństwo, **zawieszono kilku sędziów w urzędowaniu** na czas trwania śledztwa.

Dzięki dochodzeniom komisarza krakowskiej policji politycznej Olearczyka wykryto w Krakowie **wielkie archiwum szpiegowskie w piwnicy jednej z księgarni.** W piwnicy tej był złożony kilkunasto tysięczny zapas starych książek, w kartkach których były sprytnie **pochowane plany mobilizacyjne i tajne dokumenty klisze i fotografje objektów wojskowych** i korespondencja oraz tajne szyfry Berlin - Kraków. Nadzór nad archiwum miała funkcjonarjuszka tej księgarni, która została również aresztowana. Ujawnione szczegóły wskazują iż za wiedzą rządu berlińskiego pracowało na jego rzecz w całej Polsce wielu ludzi. Rząd niemiecki usiłuje całą aferę zatuszować i uniewinnić się wobec opinji twierdząc iż cała wina spoczywa na aresztowanych którzy działali bez jego wiedzy.

Zdziczenie polityczne w Niemczech.

Frankfurt nad Menem Na jednego z najwybitniejszych tutejszych dziennikarzy Hasselmayera dokonany został napad terrorystyczny przyczem p. Hasselmayer został pobity do utraty przytomności. Gazety prawicowe oskarżają lewicę iż to z jej polecenia dokonany został akt terrorystyczny przeciwko dziennikarzowi w którego rękach leży w znacznej mierze kierownictwo prasy nacjonal-socjalistycznej. Dzienniki lewicowe uważają zarzut ten za gołosłowny pisząc iż wypadek mógł być wynikiem zemsty osobistej. W każdym wypadku fakt powyższy świadczy o ponownem wzrastaniu w Niemczech fali aktów terrorystycznych.

Tarcia rosyjsko-estońsko-łotewskie.

Tallin, 24. 7. Nadeszła tu z Moskwy wiadomość o **licznych aresztowaniach,** dokonanych w ostatnich czasach przez władze sowieckie wśród obywateli estońskich. W Moskwie i Piotrogrodzie aresztowano w ostatnich dniach **przeszło 30 osób,** przeważnie z pośród tych obywateli estońskich, którzy niedawno przyjechali do Rosji. Aresztowani oskarżeni są o udział w akcji szpiegowskiej.

Ryga, 24. 7. Policja łotewska aresztowała redaktora gazety komunistycznej „Jedność". Aresztowania dokonano w lokalu gazety, gdzie również znajdowali się **przedstawiciele poselstwa sowieckiego,** których także **uwięziono.**

Banda morderców i rozbójników.

Angielsko-sowiecka wymiana grzeczności.

Moskwa. (AW.) Wczorajszy numer „Izwiestji" omawia w **rozdrażnionej formie** ostatnie przeciwsowieckie demonstracje konserwatystów angielskich, pisząc, iż jest faktem w stosunkach międzynarodowych niesłychanym, aby czyniki oficjalne Anglji, jak np. minister wojny, Wortington Ewans, pod adresem członków rządu sowieckiego posługiwały się określeniem w rodzaju „banda morderców i rozbójników" i **„łajdackie społeczeństwo".**

Nie przeszkadza to zresztą działaczom sowieckim w ich oficjalnych enuncjacjach atakować w bezprzykładny sposób członków rządu angielskiego, posługując się najmniej wybrednemi terminami, w czem w szczególności celują Zinowiew i Radek.

W tymże samym nawet artykule, który przeciwstawia się formom enuncjacji członków rządu angielskiego, które „Izwestja" nazywają **straganiarskiemi** — można znaleźć szereg inwektyw pod adresem rządu angielskiego, przyczem zarzuca się Baldwinowi i Chamberlain'owi działalność, której kwalifikacje można znaleźć, w przepisach **Kodeksu Karnego.**

Zarówno ton, jak i treść artykułu w „Izwiestjach" wskazuje na rozdrażnienie w najwyższym stopniu stosunków anglo-rosyjskich.

Pogróżki ozerwonych wrogów społeczeństwa.

W Berlinie rozeszły się pogłoski, iż komuniści niemieccy i francuscy planują **szereg gwałtów,** wymierzonych przeciw Ameryce **w odwet za stracenie anarchistów** Succa i Wincenttiego. Wobec obawy o zamach na poselstwo amerykańskie, policja zastosowała specjalne środki ostrożności.

W Paryżu otrzymano poufne informacje, iż komuniści zamierzają wykonać **zamach** na przybywającego do Europy **min. skarbu Stanów Zjedn. Mellona.**

W związku z tem min. Mellon zamiast koleją udał się do Paryża z Cherbourga samochodem.

Wyspy Filipińskie chcą niepodległości.

Manilla, 24. 7. (A. W.) **Obie izby** wysp filipińskich przyjęły w dniu wczorajszym **jednogłośnie** rezolucje domagające **się pełnego uniezależnienia** od Stanów Zjednoczonych i zgody rządu amerykańskiego na niepodległość Filipin. Izby stanowią reprezentacje ludności całego archipelagu filipińskiego, obejmującego około 600 tysięcy km.² i przeszło 11 milionów ludności.

Pod względem gospodarczym Filipiny uzależnione są całkowicie od Stanów Zjednoczonych i wyłącznie z nimi prowadza handel.

Nowy raj bolszewicki.

Meksyk niepomny losu Rosji prowadzi wojnę z religją.

Nowy York, 24. 7. Rząd meksykański **aresztował arcybiskupa Meksyku** pod zarzutem „spiskowania" przeciwko rządowi i „podburzaniu" ludności.

Aresztowanie wywołało wielkie wzburzenie w sferach katolickich.

Meksykańskie koła rządowe zaprzeczają wiadomościom, jakoby wojska republiki meksykańskiej otrzymały rozkaz być **w pogotowiu dnia 1. sierpnia,** t. j. w dniu wejścia w życie nowej ustawy kościelnej.

Niektóre **szkoły w Meksyku mają być przeniesione** na terytorjum Stanów Zjednoczonych aby dzieci mogły otrzymywać bez przeszkód **wychowanie religijne.**

Awantury niemiecko-belgijskie.

„Pokojowy najazd germański. — Spoliczkowany prusak. — Bójka w cukierni. —

Bruksela, 24. 7. Od niedawna pozwolono Niemcom (poraz pierwszy po wojnie) przebywać w Belgji. Korzystają z tego na szeroką skalę. W Blankenbergu jest ich 3 tysiące, służba po hotelach i kawiarniach jest w znacznej części niemiecka, jak przed wojną.

Zachowanie się jednak Niemców jest wbrew przewidywaniom niekulturalne i zaczepne. Zamiast wobec niezagojonych ran wojennych Belgji uszanować uczucia jej ludności, występują oni arogancko i prowokacyjnie. To też publiczność belgijska nie bardzo jest zachwycona tym pokojowym najazdem Niemców.

W Blankenbergu pewien niemiec **sprowokował anglika,** drąc i depcąc dziennik angielski, który przed chwilą kupił. Tamten **wypoliczkował niemca,** a publiczność wzięła stronę anglika.

Bruksela. (AW.) Zatargi z kuracjuszami niemieckimi, którzy przybyli do miejsc kąpielowych i wypoczynkowych w Belgji, przyjęły dosyć ostre formy. W Blankenbergu doszło w jednej z cukierni do bójki między ludnością miejscową, a niemcami. **Kilkanaście osób pobito.**

DOOKOŁA CARA BORYSA.

Londyn. (AW.) Wbrew zaprzeczeniom „Westminster Gazette" stwierdza w doniesieniu z Sofji, iż król bułgarski Borys zaręczył się z 18-letnią córką króla włoskiego, księżniczką Giovanną.

Król Borys udał się do Lugano, gdzie w domu księcia Aosty spotka sie z księżniczką.

WOJNA KINOWA NA ZAKOŃCZENIU.

Warszawa, 26. 7. Zapewne kina warszawskie wznowią pracę w dniach najbliższych ze względu na powstały kompromis, cechujący obie strony.

W ciągu 50 dni trwającego strajku kin poniósł Magistrat na około 1 miljona złotych straty.

Nagrodzone
na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu
Wielkim Złotym Medalem
Mydło Liljomleczne Pomerania
Krem Liljomleczny Pomerania
Udelikatnia i pielęgnuje cerę ◆ Żądać wszędzie!
7881
Zwracać uwagę na markę Pomerania
POMORSKIE TOW. PRZEMYSŁU CHEMICZ. „POMERANIA" KAZIMIERZ WOLSKI i SYN w GRUDZIĄDZU.

OSTATNI PRYMAS NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (CEPS). Prasa węgierska poświęca ostatnio wiele miejsca ciekawej bardzo sprawie, dotyczącej godności prymasa węgierskiego. Jak wiadomo, jest prymas węgierski najwyższym dygnitarzem kościelnym na Węgrzech. Obecny prymas Jan Osermoch oświadczył na kongresie eucharystycznym w Chicago, iż jest on ostatnim prymasem Węgier. Rzecz zrozumiała, wywołało oświadczenie to na Węgrzech wielką sensację. Ale już wkrótce okazało się, iż twierdzenie prymasa Osernocha w zupełności odpowiadało rzeczywistości. W myśl konstytucji węgierskiej prawo mianowania prymasa przysługuje jedynie królowi, a ponieważ Węgry króla nie mają, przeto nikt niema prawo nowego prymasa mianować. W związku z tym zwraca prasa węgierska uwagę na to, iż prymas jest nietylko dygnitarzem kościelnym gdyż jest on po królu najwyższym reprezentantem państwa. Społeczeństwo węgierskie domaga się, by rząd podjął pertraktacje z Watykanem celem przeprowadzenia zmian w dotychczasowych przepisach o nominacji prymasa, bez którego Węgry pod żadnym warunkiem istnieć nie mogą.

ZNAMIENNE ZAJŚCIE W SĄDZIE BAWARSKIM.

Berlin. (A. W.) Donoszą tu z Norymbergi, że podczas posiedzenia sądowego oskarżony przez burmistrza Lupe Leader narodowych socjalistów Goltz oświadczył, iż **wobec tego, że sędzia ożeniony jest z żydówką,** on nie będzie odpowiadał przed sądem żydowskim, poczem demonstracyjnie opuścił salę.

CHŁÓD W ZAKOPANEM.

Zakopane. (AW.) **W ciągu dnia wczorajszego pojawiły się w górach znaczne opady śnieżne, dochodząc w Tatrach Wysokich do 5 ctm grubości.**

W związku z tem temperatura w Zakopanem znacznie się obniżyła.

KRÓL BUŁGARSKI BORYS.

Obecna podróż króla bułgarskiego Borysa daje powód do powstawania licznych domysłów politycznych.

Z różnych stron.

— **„Kiereński i Ska".** Pod koniec miesiąca lipca odegrana zostanie w Moskwie w teatrze „Akwarium" premjera sztuki Narimanowa p. t. „Kiereński i Ska".

— **Pelletier d'Oise rezygnuje z raidów światowych.** W kołach sportowych sensację wywołało oświadczenie znanego lotnika Pelletier d'Oisy, którego Warszawa niedawno gościła, że dokonany raid Paryż — Pekin jest jego ostatnim popisem tego rodzaju.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Montrealu donoszą, iż sejsmograf w Victorji, leżącej we wschodniej części Kanady, zarejestrował bardzo gwałtowne trzęsienie ziemi, które objęło południową i środkową część Alaski.

— **Ofiary mody.** Od 1 bm. do dnia dzisiejszego **zmarło w Paryżu 7 niewiast,** które zażywały środki **na schudnięcie.**

— **Prawosławne książki do nabożeństwa w języku polskim.** Metropolita Djonizy zgodził się na wydawanie książek religijnych i do nabożeństwa obrządku prawosławnego w języku polskim.

— **Eksplozja w fabryce papieru.** Z Paryża donoszą: W papierni Alsencourt nastąpiła eksplozja kotła, skutkiem czego **sześciu** robotników zostało **zabitych, a 13 ciężko rannych.**

— **Oszczędność w Czechach.** Praskie „Pravo Lidu" donosi, że na skutek reform oszczędnościowych i tendencji do uprawnienia aparatu administracyjnego, kilka ministerstw w Czechosłowacji ma być zniesionych i włączonych do innych ministerstw.

— **Ile mieszkańców ma Leningrad?** Według urzędowych danych statystycznych wynosiła liczba mieszkańców Leningradu w dniu 1-go lipca br. 1.429.000 osób.

— **Katastrofa samolotowa w Czechosłowacji.** Przedwczoraj spadł w okolicy Liwkowic na Słowaczyźnie wojskowy samolot obserwacyjny. Samolot spadł natychmiast po starcie. W czasie spadania zapalił się. **Pilot zginął w płomieniach, obserwator** został tak ciężko ranny, że po przewiezieniu go do szpitala **zmarł.**

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Projekt ustawy
o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji

W dniu 25 czerwca rb. nastąpiło pierwsze czytanie projektu ustawy, wniesionego do Sejmu w dniu 7-go maja br. Szybkie nadanie biegu temu projektowi zawdzięczać należy dwom okolicznościom:

1) doskonałości projektu, czyniącej zbytecznemi wszelkie poprawki (projekt ten opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną R. P. wniesiony został do Sejmu bez żadnych zmian), i

2) pilnej konieczności zadośćuczynienia nietylko potrzebom gospodarczym, ale również zobowiązaniom międzynarodowym, jakie Polska na siebie przyjęła.

O potrzebie gospodarczej takiej ustawy nie wiele trzeba mówić. Ogólny upadek etyki wpłynął na to, że w dziedzinie wolnej konkurencji handlowej i przemysłowej okazała się konieczność stosowannia środków prawnych, przeciwdziałających niszczeniu konkurenta środkami nieuczciwymi. W Polsce, jedynie w b. zaborze pruskim, obowiązywała specjalna ustawa z dnia 7 czerwca 1909 roku, w pozostałych zaś dzielnicach istnieją bądź bardzo niewystarczające luźne przepisy o nieuczciwej konkurencji, bądź ogólne normy kodeksowe (wyrządzenie szkód przez winę — 1382/3 K. N. i § 1925 K. C. Austr.). Ta luka ustawodawstwa, dotkliwa dla stosunków handlowo-przemysłowych, potęgowana była przez niejednolitość przepisów.

Zobowiązania międzynarodowe, które zmusiły nas do bardzo obszernego rozwinięcia naszego ustawodawstwa, były m. in. zaciągnięte przez przystąpienie Polski do Konwencji Paryskiej z dnia 20 maja 1883 roku (Dz. U. R. P. Nr. 8 — poz. 58 ex 1922) w wyniku podpisania Traktatu Wersalskiego. Według tego ostatniego zobowiązania miały być przed dn. 10 maja 1926 r. poczynione kroki celem wprowadzenia w życie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Z przytoczonych zobowiązań międzynarodowych można powziąć wyobrażenie, jakie znaczenie tej ustawie polskiej przypisują inne państwa i ile uwagi powinien poświęcić jej przemysł i handel.

Ustawa omawiana ma na celu stworzenie podstawy prawnej dla jednolitego systemu represji przeciwko środkom „etycznie nagannym", stosowanym w walce konkurencji między przedsiębiorcami. Najpospolitsze objawy nieuczciwej konkurencji, przewidziane w ustawie są następujące:

1) widzieranie się w klijentelę współkonkurenta drogą wywoływania w jakikolwiek sposób wrażenia u odbiorców, że „wytwory, towary lub świadczenia", fabrykowane, sprzedawane lub wykonywane u nieuczciwego konkurenta, pochodzą od przedsiębiorcy; 2) odciąganie od konkurencyjnego przedsiębiorstwa klijenteli przez oczernianie tego przedsiębiorstwa; 3) przywłaszczanie tajemnic interesu i fabrykacji przedsiębiorstwa konkurencyjnego; 4) wprowadzenie w błąd odbiorców, co do tożsamości i źródła pochodzenia wytworów, towarów itd.; 5) wprowadzenie w błąd co do geograficznego ich pochodzenia itd., itd.

Powyżej przytoczone czyny, podpadające pod pojęcie nieuczciwej konkurencji, są wymierzone przedewszystkiem przeciwko współkonkurentom, a następnie konsumentom.

Nieuczciwa konkurencja, zwracająca się swym ostrzem przeciwko konkurentom, znajduje represje w ustawie w postaci roszczeń o zaniechanie czynów i wynagrodzenie szkód. Inaczej mówiąc, przedsiębiorca znajduje w ustawie przeciwko nieuczciwemu konkurentowi ochronę cywilno-prawną, co wcale nie wyłącza możliwości, że przyjdzie mu z pomocą prawo karne, bądź to na podstawie tej ustawy, bądź to na podstawie norm ogólnych.

Inną nieco ochronę prawną ma konsument. Czyn nieuczciwej konkurencji, zwrócony przeciwko konsumentowi, ma przedewszystkiem cechy, zbliżone do oszustwa (np. podstępne wprowadzenie w błąd co do pochodzenia towarów), natomiast powództwo cywilne ze względu na to, że przeważnie skierowane byłoby na niewielki objekt, nie miałoby tu praktycznego zastosowania. Z tych względów ustawodawca daje konsumentowi ochronę przedewszystkiem karno-prawną, co nie zamyka jednakże drogi powództwa cywilnego.

Dodać należy, że ustawa traktuje interes konsumentów, jako interes publiczny, stąd wdrożenie postępowania karnego na podstawie ustawy w razie ujawnienia czynów wymierzonych przeciwko konsumentom następuje z urzędu, natomiast czyny, skierowane przeciwko przedsiębiorcom i podlegające represji karnej — są ścigane na wniosek pokrzywdzonych.

S. P.

Sto miljonów złotych na wielką akcję budowlana.

W nadchodzący wtorek odbędzie się na zamku pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone omówieniu doniosłych spraw państwowych, a przedewszystkiem walki z bezrobociem oraz uruchomienie szeroko zakrojonej akcji budowlanej, na którą przeznaczono sto miljonów złotych.

Prolongata spłaty pożyczek na pomoc rolną.

Uwzględniając kryzys gospodarczy, jaki przeżywa nasze rolnictwo, Ministerstwo Rolnictwa za zgodą Ministerstwa Skarbu upoważniło Państwowy Bank Rolny do prolongowania terminu spłaty pożyczek, udzielonych w latach 1919/1922 z tytułu akcji pomocy rolnej, do czasu zrealizowania przez rolników tegorocznych zbiorów, wyznaczając ostateczny termin spłaty tych pożyczek do dnia 30-go listopada 1926 r.

Prawo w życiu gospodarczem.

W kołach rządowych i sejmowych coraz większe zrozumienie znajduje konieczność naprawy podstaw prawnych naszego życia gospodarczego. Zarówno p. premjer jak i p. minister przemysłu i handlu jasno i kategorycznie stwierdzili konieczność przyśpieszenia procedury ustawodawczej przy uporządkowaniu stosunków prawnych w dziedzinie gospodarczej. Również koniecznem jest przyśpieszenie prac Komisji Kodyfikacyjnej. Jednolite polskie prawo wekslowe i czekowe zawdzięczamy również pełnomocnictwom z roku 1924

Wzrost eksportu węgla.

W pierwszej połowie bm. nastąpił dalszy wzrost eksportu węgla. Mimo wstrzymania i ograniczenia transportów na Szczecin i Hamburg wywieźliśmy 838 000 tonn, t. j. o 19 proc. więcej, niż w czerwcu. Najwięcej, bo 306 000 tonn wywieziono do Anglji, która w czerwcu nabyła przez cały miesiąc 281 000 tonn. Wzrósł również eksport do Szwecji, osiągając 107 000 tonn, gdy w ciągu całego czerwca wywieziono tam 178 000 tonn. Przeciętna dzienna wysyłka wyniosła 64.4 tys. tonn w porównaniu do 41.000 tonn w czerwcu **Polska eksportuje obecnie węgiel do 18 państw europejskich.**

Brak wagonów dla ładunków drzewnych.

Niezwykłe ożywienie eksportu węgla i drzewa wywołało objaw, nieznany już od szeregu lat, a mianowicie brak wagonów. Szlaki, prowadzące do Gdańska, są tak przeładowane, że w gdańskich kołach eksportowych nastąpiło żywe zaniepokojenie; w szczególności eksporterzy drzewni są dotknięci, gdyż węgiel otrzymuje pierwszeństwo. Wytworzyła się taka sytuacja, że wagony z drzewem, znajdujące się w drodze do Gdańska, pozostają często przez kilkanaście dni na szlaku, ponieważ niema możliwości ich przewiezienia do Gdańska.

Wymogi eksportu drzewnego via Gdańsk muszą być uwzględniane, gdyż eksporterzy drzewni zarówno w Polsce, jak i w Gdańsku, pozawierali kontrakty na dostawę w pewnych terminach, których jednak obecnie nie mogą dotrzymać.

Trudności pod względem przetransportowania drzewa wynikają z tego, że eksporterzy nie zdołali się porozumieć między sobą co do stworzenia wspólnego planu wywozowego, analogicznie do przemysłu węglowego. Kontrakty zostały pozawierane z terminowa dostawą, lecz nikt nie pomyślał o zabezpieczeniu sobie wagonów na czas. Teraz, kiedy dostawa wagonów ulega kontyngentowaniu, należałoby pomyśleć o tem, aby poszczególne obwody drzewne w Polsce miały zabezpieczone minimum wagonów.

Dotyczy to przedewszystkiem Pomorza, otrzymującego 50—60 wagonów dziennie. Przytem zważyć należy, że liczba długich wozów została zmniejszona do 30 proc., a bardzo długich do 10 proc. stanu dotychczasowego dla każdej dyrekcji.

Swiatła i cienie traktatu z Niemcami.

Rokowania traktatowe, prowadzone w żywem tempie w Berlinie, śledzone są przez sfery gospodarcze polskie z dużą emocją, ale z uczuciami bardzo różnemi. Rolnictwo spodziewa się po traktacie otwarcia granic niemieckich dla wywozu rolniczego, przemysł zaś obawia się o swój los, gdy i nasze granice dla importu niemieckiego zostaną otwarte. Przedstawiciele rolnictwa twierdzą, że nietylko rolnictwo same, ale i przemysł winny być tak dalece zainteresowane w ułatwieniu wywozu rolniczego, iż nie powinny go wstrzymywać nawet pewne ofiary, które powetuje zwiększona zdolność nabywcza rynku wewnętrznego. **Skoro za korzyści naszego wywozu rolniczego zapłacić możemy koncesjami, to cały wysiłek z naszej strony skupiony być musi na tem, by całość ustępstw ograniczona została możliwie tylko do ulg w dziedzinie tych wyrobów przemysłowych, których nasz przemysł nie wytwarza wcale lub w ilości niedostatecznej.**

Dużą otuchą napawa sfery przemysłowe wiadomość, że nasza delegacja rządowa w Berlinie nie ma zamiaru pójść po linji zaprzedania interesów przemysłu.

NA SIERPIEŃ

Najwyższy już czas! odnowić prenumeratę miesięczną na wielce poczytny, z szybkich i dokładnych informacyj znany, najobszerniej o wszystkich sprawach ziemi pomorskiej informujący, rzetelnie narodowy i chrześcijański

GŁOS POMORSKI

ilustrowany dziennik dla wszystkich stanów, który powinien się znaleźć **w każdym domu polskim i katolickim!**

Kronika krajowa.

— **APROWIZACJA KRAJU.** Ostatnio odbyła się konferencja ministrów rolnictwa oraz spraw wewnętrznych, na której rozpatrywane było zagadnienie zapewnienia aprowizacji kraju w nadchodzącym roku gospodarczym w związku z niepomyślnemi wiadomościami o urodzajach zagranicą. Poruszona była sprawa ewentualnego wprowadzenia cła wywozowego na żyto na wypadek gdyby groziło wywiezienie tego ziarna w granicach, zagrażających zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Zainteresowani ministrowie nie zamierzają obniżać cen krajowych poniżej wypłacalności produkcji. Z drugiej strony jednak o ile zbiory zagranicą wykażą się istotnie niższe od konsumpcji, może to spowodować bardzo znaczną zwyżkę cen zagranicą i w Polsce, czego rezultatem może być wywóz z kraju nietylko nadwyżki ponad potrzeby krajowe, lecz i zapasów, potrzebnych dla wyżywienia. Cła wywozowe na żyto zmierzałyby do zakazu wywozu, lecz o ustalenia jego granic w rozmiarach, zapewniających aprowizację rynku wewnętrznego.

— **POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO.** Ministerjum Kolei w celu zwiększenia taboru kolejowego zamówiło już w wytwórniach krajowych 6400 węglarek oraz nosi się z zamiarem wypożyczenia 3 000 węglarek w dyrekcjach kolejowych innych państw.

Kronika zagraniczna.

— **Frank belgijski spada gwałtownie.** Raptowny spadek waluty belgijskiej zmusił rząd do zażądania od parlamentu pełnomocnictw, umożliwiających przedsięwzięcie energicznej akcji ratunkowej oraz zapobieżenie dalszemu rozwojowi paniki.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 24 lipca 1926 (A. W.)

Gdańsk przekaz 56.43 — 56.57, gotówka 56.43 — 56.57 Londyn 45.50, Zurych 58, Ryga 62, Bukareszt 2550, Czerniowce 2525.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 26. 7. — godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar **9.06** zł., gulden **1.74½—1.75½** zł. — Tendencja słaba. (AW.)

Giełda towarowa.

Warszawa, 24.7. Dzisiaj obrotów prywatnych w zbożu prawie, że nie dokonano, podaż jest bardzo mała, wskutek zajęć w polu. Ceny niżej podane są tylko nominalne, do tranzakcji nie dochodziło, uważano bowiem te ceny loco st. zał. Lubelskie za wysokie. Za 100 kg, st. zał: żyto 24 — 25 zł., pszenica 36.50; jęczmień przemiałowy 26 — owies 28.

Gdańsk, 24.7. Urzędowe notowania zboża bez zmiany. Dowóz: żyta 805, jęczmienia 85, grochów 45, ospy i makuchów 15 tonn.

Obrazki pomorskie.

Swiat deskami zabity

Pustkowie i wydmuchowiska. — Pierwsza oaza Konarzyny. — Nieurodzajna gleba. — Bieda mieszkańców. — Dalsze oazy. — Drobne szczegóły.

(Korespondencja własna).

I.

Konarzyn, dnia 24. VII. 1926 r.

Mało komu wiadomo, że — nie czasem na Wschodnich Kresach, lecz tutaj na Pomorzu, posiadamy wioski, oddalone do 70 klm. od stacji kolejowej. Mało komu również wiadomo, że jednak te okolice posiadają swój specjalny urok, taki odmienny od innych okolic Pomorza. Swiat to deskami zabity; gdyby poczta na twardym posterunku nie spełniała swego obowiązku w uciążliwej służbie, gdyby gazety, — cokolwiek numerów „Głosu Pomorskiego" oraz „Dzienn. Pomorskiego" nie doniosły tu wieści ze świata, możnaby tutaj w tych wioseczynach zapadłych, odciętych od świata i ludzi, zapomnieć o rozgwarze światowym a wraz z Wyspiańskim modlić się:

„Niech na całym świecie wojna,
Byle nasza wieś zaciszna, byle nasza wieś spokojna!

Powracam do rzeczy! „Pisz pan codzień, codzień, brzmi rozkaz w uszach, na wyjezdnem mi rzucony. Jałowe mi są te wszystkie sprawozdania z zebrań, obchodów towarzystw, złamaniu nogi przez krowę po deszczu na ul. Rzezalnianej czy też na najidealniejszym z idealnych bruków miasta sławetnego Skarszewa. Wolę pisywać me obrazki pomorskie, opisywać to, czego na ziemi naszej mieszkając, nie znamy. Udaję się w przepiękny poranek ostatniej soboty w stronę naszego pustkowia części dawniejszego powiatu człuchowskiego, dziś przyłączonego do pow. chojnickiego.

Już za Charzykowem obejmuje mnie w swe dwuramiona na szosie bytowskiej bór, bór gęsty. Nie widać nic tylko biało wijącą się ciągle przedemną szosę i drzewa i drzewa. Wiem, skoczę tu na lewo przez rów — Niemcy, wzdłuż szosy na jakie 15 klm. Nigdzie ni kurnej chaty, ni poletka bodaj, rzadkiem żytkiem obsianego. Bór z lewa, bór z prawa. Nie! Jest coś więcej! Co za nieprzeliczone miljony jagód czarnych i porzeczek zaścielają tutaj bory. Stąpam po nich. Nie nęcą mnie! Nadmiar ich, nadmiar! Jak gęsty kąkol wśród zboża zniechęca oko, tak te czerwone główki niewinnych porzeczek, wychylających się tak dumnie z pod zieleni swoich siostrzyczek czarnych jagód, rażą mnie. I schnie to i ginie marnie i nikt nie zbiera, bo na długie kilometry nie ujrzysz tutaj ludzkiej chaty, nie zobaczysz człowieka w pobliżu zamieszkującego, chyba —

— Stój kto idzie? budzi mnie z marzeń głos zielonki?

— Ten a ten!

— A to pan. Skąd pan idzie?

— Z Charzykowa.

— Dokąd? za nosem, czyli do Konarzyn do ks. dziekana Szulca.

Przy papierosie zaczynamy gwarzyć.

— Nudne tutaj życie, mówi mi mój strażnik granicy zachodniej. Trzy zmiany! Raz się stoi rano 8 godzin, raz popołudniu, raz nocą. I co tutaj ustrzedz. Kiedy pan skoczy z szosy przez żujrów pan wNiemczech, zaszyje się pan po drugiej stronie w bór i szukaj wiatru w polu. Nawet do strzału człowiek nie przyjdzie. Powinniśmy tutaj stać co 50 m., aby jeden drugiego widział, lecz tak nie ustrzeżem granicy. Chyba jaki owczarek mógł tak wytyczyć granicę, zamiast przy tych jeziorach, zaraz tutaj po niemieckiej stronie za borem.

Idę dalej: Niemiecki „zielony" na koniu rozmawia swobodnie z naszym. Nasz stoi na szosie. Niemiec za rowem o 1 i pół metra. Powtarzam w duchu: ma rację zielony, chyba owczarek tak mógł wytyczyć granicę. Jeszcze kilka razy mnie zatrzymuje, naraz rozjaśnia się. Nareszcie widzę poletka słabego, niskiego żyta, o małych kłosach. Wreszcie i poletka ziemniaków i cokolwiek grodu. Oto i Konarzynki. Wkrótce przybywam do Konarzyn, gdzie od 21 lat duszpasterzuje ks. dziekan Szulc, zawsze młody, zawsze zadowolony, zawsze czynny, zawsze ruchliwy. Oby był w domu. Przychodzę, jest!

— A witam pana i co pana sprowadza do mnie!

— Ciekawość! Najprzód zobaczyć ks. dziekana, poprosić o szklankę maślanki, bom spragniony, a potem o niejedno zapytać.

Jest maślanka, są papierosy!

— Więc o co pan chce pytać?

— Ot, o garść szczegółów o Konarzynach.

— Mogę panu dać dokumenta o nich, lecz nudne i trzebaby studjować. Opowiem co wiem na pamięć! Parafja konarzyńska jest jedną z najstarszych na Pomorzu . Sięga czasów Bolesława Śmiałego a może Chrobrego nawet. Nazwa pochodzi stąd, że osadzono tutaj konjuchów, czyli jak dawniej mówiono, konarów, czyli pastuchów, którzy tutaj wypasali stadniny królewskie. Jest to na tych piaskach Sahary, do której pan przybyłeś, prawdziwa oaza. Grunt niezły, łąki dobre. Kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła sięga czasów krzyżackich. Konarzyny były własnością Konarskich, następnie, Wąglikowskich i potem Tuchołków. Akty sprzedaży posiadam. Kościół ten spalił się w 18-tym wieku, odbudował go Piotr Tucholka, podkomorzy malborski. Cała rodina Tuchołków słynie z pobożności, n. p. Jan PiotrTucholka wystawił w r. 1685 swoim kosztem kościół w Sampolnie (Sępolnie). Wiele tu o Konarzynach pan nie zdobędzie, chodź pan lepiej do jadalni, bo obiad na stole.

Przy obiedzie pada nazwa Sworne-gacie, których kościół był filją konarzyńskiego. Pozwalam sobie wtrącić, że nazwa to niewłaściwa, gdyż właściwie powinna się ta wieś nazywać Sworny-Gac — sworny— szwarny, dzielny, (schneidig), gac, miejsce okolone, obronne.

— I myli się pan, i nie myli.. Stare dokumenta piszą Swornogac, t. zn., że tutaj w to obronne miejsce okolone, wśród wód, jako w miejsce bezpieczne, zganiano sforę czyli konie, krowy, trzody. A ponieważ istniał Mały i Duży Sworny Gac, zrobiono z czas. liczbę mnogą Sworne Gacie, gdy się obydwie miejscowości w jedną zlały. Jednakże już dla nieobrażenia fonetycznie chociażby uszu panieńskich, powinniśmy powrócić do pierwotnej nazwy Swornogac — mowi z uśmiechem gościnny mój gospodarz.

Rozmawiamy jeszcze de omnibus rebus et quibus dam aliss i udaje się w dalszą drogę, a ks. dziekan na drzemkę. Zapuszczam się teraz w puszczę ubożuchną.

sh.

— **Katastrofa na jeziorze.** Z powodu silnej wichury wywróciła się na jeziorze Balsam (Stan Ontaria — Am. Półn.) łódź, którą jechało 11 chłopców. Wszyscy utonęli.

Głosy publiczne.

Szan. Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o udzielenie nam łaskawie miejsca w poczytnym organie Jego w rubryce „Głosy Publiczności".

W nr. 166 „Gońca Nadwiślańskiego" z dnia 23 bm. ukazała się wzmianka p. t.: „Pepege" (Polski Przemysł Gumowy) importuje obce siły itd.", która ze względu na nieścisłe dane w niej zawarte, podkopuje dobre imię, jakie sobie z trudem wywalcza w czasie najstraszniejszego kryzysu gospodarczego w całym kraju, jedna z większych placówek przemysłowych na Pomorzu.

Nie dopatrujemy się tu złej woli ze strony Redakcji „Gońca Nadwiślańskiego", która, jak sądzimy, napewno stoi na gruncie popierania przemysłu krajowego, zwłaszcza, jeśli ten przemysł dzięki swej zdolności eksportowo-ekspansywnej poza wartością produktywną w znaczeniu czysto gospodarczem — potrafił poza granicami kraju wyrobić tak potrzebne nam zaufanie dla polskiego towaru — a tem samem pod względem propagandy polskiej, odegrać niechybnie dużą rolę.

Informator „Gońca Nadwiślańskiego" tendencyjnie przekręca fakty.

W czasie organizowania przed kilku laty omawianej fabryki wyrobów gumowych w Grudziądzu, sprowadzono 5 wykwalifikowanych specjalistów z Mannheim (Niemcy), którzy zatrudnieni byli w tamtejszej fabryce, należącej do konsorcjum francuskiego.

Ta garstka fachowych sił odegrać miała rolę instruktorów i przyznać trzeba, że zadanie swe spełniła sumiennnie, kształcąc całą armję użytecznych w tej gałęzi przemysłu robotników i robotnic. Co się tyczy sprowadzenia przez firmę „Pepege" Niemki, jak o tem podaje informator „Gońca Nadwiślańskiego", to wiadomość ta jest conajmniej o kilka lat spóźniona, gdyż właśnie ta wykwalifikowana instruktorka jest jedną z przytoczonych wyżej 5 sił fachowych i zdążyła, w ciągu kilkuletniego swego pobytu w Grudziądzu, zaznajomić z nowym działem pracy kilka-set robotnic miejscowych. Tyle, co się tyczy rzeczowych faktów.

Jest jednak pewien moment społeczno-moralny, godny uwypuklenia. Notatkami w rodzaju tych, o której mowa, jak że łatwo jest podkopywać dobre imię i kredyt moralny instytucji, chlubnie zapisanej na polu rozwoju przemysłu powojennego, w czasach najgorszej stagnacji, w dobie panującego zastraszająco bezrobocia.. A chyba dla osób, obeznanych choć cokolwiek ze stosunkami miejscowemi wiadomem jest, że wymieniona fabryka potrafiła nietylko na polu gospodarczem, ale i w dziedzinie społeczno-filantropijnej dobrze się wprowadzić ku pożytkowi społeczeństwa. Zaświadczyć o tem mogą najlepiej liczne rzesze robotnicze w naszem mieście.

Raczy przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

„Pepege" Polski Przemysł Gumowy
Tow. Akc.

NAJWIĘKSZY UNIWERSYTET ŚWIATA.

Jeden z dwóch uniwersytetów N. Jorku, Columbia-Uniwersity, posiada 35.000 studentów, 1.900 profesorów i docentów. Budżet roczny tego olbrzyma wynosi prawie 12 miljonów dolarów.

Drugi wielki uniwersytet, New-Jork Uniwersity, liczy „tylko" 21.000 studentów i 350 profesorów.

Niejedno miasto w Polsce liczy tyle mieszkańców, co uniwersytet nowojorski studentów. A niejeden miejski budżet roczny w naszych dużych miastach pozostaje daleko w tyle za budżetem uniwersytetu amerykańskiego.

Z teatru.

Upiory.

DRAMAT W 3 AKTACH HENRYKA IBSENA.

Gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

Pierwszy raz od lat kilku zagościła tragedja ibsenowska na scenie teatru grudziądzkiego. Tragedja, którą pod względem mocy i struktury porównać by można na najklasyczniejszych utworów dramatycznych — do dramatu greckiego. Z taką bowiem konsekwencją pełną wyrazu w przyczynach i skutkach, z taką fatalistyczną walką słabości i namiętności ludzkich i zmaganiami, burzącemi nieraz całe jestestwo człowiecze lub wyzwalającemi je na nowe drogi ducha ku lepszej, nieznanej na tym świecie przyszłości, spotkać się możemy w utworach arcymistrzów Ajschylosa lub Arystofanesa.

Genjalny norwegczyk nieodbiega daleko od swych klasycznych pierwowzorów. Aczkolwiek forma jego dramatów, jako że sam był długie lata kierownikiem i reżyserem teatru, rzecz oczywista, jest doskonale dostosowaną do wymagań dramatu nowoczesnego — jednak akcja tak w zadzierżgnięciu owego węzła, jak i w późniejszem jego wyprowadzaniu do punktu najwyższego napięcia, a wreszcie do chwili przełomu, w którym następuje przedziwnie proste i nieubłagane w swej logice rozwiązanie — stwarza atmosferę potężnego napięcia, co niby wulkan podziemny poprzez popioły targa naszą jaźnię.

Niewątpliwie zasadnicze cechy charakteru Ibsena znalazły w wielu wypadakch dosadny wyraz w jego utworach. Przy niewielkiej dozie miłości do otaczającego go świata trawi go wewnętrzna nieprzeparta chęć odkrywania najohydniejszych słabości, co źródło swe w duszy ludzkiej znajdują. Dlatego też owa uderzająca swą brutalną logiką uporczywa dążność do pognębienia natury ludzkiej do wykazania, że z niej oto rodzi się wszelkie zło, nienawiść, przekleństwo i niesprawiedliwość.

Jest on w życiu prywatnem zdeklarowanym typem mizantropa i śledziennika Ucieka od towarzystwa, jakby w obawie wejścia z niem w jakikolwiek kompromis. Boi się wprost, aby skalpel, którym tak po mistrzowsku włada, nie uległ stępieniu pod porywem cieplejszego uczucia, równoznacznego dlań ze słabością charakteru

W „Upiorach", które, rzec można, są typowym wyrazicielem jego twórczości, może bardziej niż w jakimkolwiek innym dramacie, dochodzi do głosu ów duch fatalistyczny i wypowiada nam słowa tak bezlitosne w swej nagości, burzy nasze poczucie etyki społecznej, wstrząsa naszem umiłowaniem współżycia rodzinnego tak okrutnie, że chwilami zda się nakazuje wyobraźni naszej zapomnieć, że jest jeszcze poza tem, co przed naszemi oczyma roztacza — inny świat, pogodniejszy, że bije gdzieś w oddaleniu lepsze, szlachetne życie, i zdrowe psychicznie środowisko.

Oswald Alwing jest spadkobiercą grzechu ojcowskiego, jak grzechem śmiertelnym jest Regina, wychowanica jego matki. Oboje noszą w zarodku całą grozę tego, co dziedziczność wypaczonej natury człowieczej stworzyć może. Jedno i drugie, to „dwa upiory", skazane na zwyrodnienie. Jeżeli Regina Engstremd, jako córka szambelana Alwinga z nieprawego łoża, wnosi w życie swoje i otoczenia obłudę i faryzeuszostwo wraz z innemi usterkami charakteru, to on, legalny syn domu, nieszczęśliwy Oswald, jest klasycznym przykładem tego, co dziedziczność, jako objaw psychopatji rozpustniczej w następnych pokoleniach wywołać może. Człowiek młody, złamany na duchu, niezdolny do pracy i życia twórczego, z zagnieżdżoną w mózgu nieuleczalną chorobą umysłową.

Tragizm jego postaci, jak i upiorna sylwetka nieżyjącego rodzica, stają się szkieletem i punktem wyjścia dramatu.

Zrozumiałem jest, że wystawienie „Upiorów" w obecnym sezonie ogórkowym, nie miałoby normalnie repertuarowo żadnego usprawiedliwienia, gdyby nie występ takiej mistrzyni gry i słowa scenicznego, jaką jest Wanda Siemaszkowa. Ona to zabłysła całą pełnią talentu w niezrównanej swej roli Heleny Alwing, której to roli od lat jest najlepszą może na scenie polskiej interpretatorką. Jej głos, giest, mimika, przykuwają do siebie z nieodpartą siłą. Jej tragedja rozdartego serca kobiety, żony i matki natchniona tak subtelnie we wszystkich swych przejawach, zmusza nas do najbezpośredniejszego współprzeżywania całego ogromu jej syzyfowych zmagań z przeznaczeniem. Oceniła to należycie zebrana publiczność. Sobotni sukces wielkiej artystki był maleńkim listkiem wielkiego wieńca wawrzynu, zdobytego w uciążliwej pracy dla sztuki polskiej.

Ostatnią kreację p. Dąbrowskiego śmiało zaliczyć można do najlepszych ostatniego sezonu. Rzadko widywaliśmy tego nieprzeciętnego artystę w rolach tragicznych. To też potraktowanie roli Oswalda, jeśli nie było dla nas niespodzianką, to w każdym razie przerastało oczekiwania. Cały ogrom cierpień tego młodego, a schorzałego organizmu, wszystkie wstrząsy i załamywania się nieszczęśliwego psychopaty, cała gama najstraszniejszych cierpień fizycznych i duchowych — znalazły swój wysoki, artystyczny wyraz w grze pełnej wycieniowania i plastyki.

Charakteryzacja na premierze może cokolwiek za poważna.

P. Szafrański potrafił z roli pastora Mendersa wykrzesać w sposób umiejętny intencję autora i stworzyć typ moralizatorskiego doradcy, zagłuszającego gwoli obowiązkom i posłannictwu krzyk duszy i uczucia.

Rolę stolarza Engstremda odegrał p. Rembosz, wczuwając się całkowicie w pełnię hipokryzji, przewrotności i udanej cnoty.

Chwilami, jedynie, robił wrażenie niedostatecznego opanowania woli pod względem sytuacyjnym, lecz i tu rutyna wraz z inteligencją przychodziła artyście z pomocą.

P. Kozłowska w roli Reginy, wychowanicy wdowy Alwing, zdołała w sposób poprawny podkreślić utajone złe skłonności charakteru, dając typ naogół jednolity. Celowała w scenie aktu pierwszego w rozmowie z pastorem Mamdersem.

Reżyserja p. Dąbrowskiego bardzo dobra. **Pr.**

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 26 lipca 1926 r.

KALENDARZ: Poniedziałek 26-go lipca An. ma. MP.
Wtorek 27-go Pantaleona.
Wschód słońca 4 11 zachód 20 1
Wschód księżyca 21 11 zachód 5 20

*

Redakcja „Głosu Pomorskiego" otwarta jest od godz. 7-mej rano do 1-szej popoł. Redaktor naczelny przyjmuje wyłącznie od 12—1 godz. w południe.

*

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś i jutro teatr nieczynny.

—** KINO „ORZEŁ". Od poniedziałku: Dramat sensacyjny w 8 aktach wytwórni „First-National" pt. **„Przekleństwo miljonów"** z Anną Nilson i Milton Gills w rolach głównych. Pozatem 2 2-aktowe farsy oraz dwa akty z „Całego świata".

—** NOCNE DYŻURY APTEK: od 24 do 30 lipca włącznie apteka „pod Koroną" ulica Wybickiego 39, tel. 137 i apteka „pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 399.

*

—** KONCERT ZNAKOMITEGO ORGANISTY. Otrzymujemy wiadomość, że znany w Polsce mistrz gry na organach p. F. Nowowiejski wystąpi w Grudziądzu z jednym koncertem, który się odbędzie za kilka tygodni, o czem niezawodnie zawczasu donieść.

—** ZAPISY DZIECI pp. oficerów i podoficerów do przedszkola (Freblówka) na rok 1926/27 przyjmuje Rodzina Wojskowa w Grudziądzu od 25 lipca do 15 sierpnia br. w sztabie 16 dyw. piech. (Kuntersztyńska 1) od godziny 11—17

(—) Ładosiowa, przewodnicząca.

—** STRZELCY DO ŻOR! Zwracamy uwagę wszystkim Braciom Strzelcom, którzy pojadą na IV Zjazd Delegatów i poświęcenie sztandaru Zjednoczenia 1. VIII. 1926 r.), że muszą koniecznie 31-go lipca br. wyjechać rano o godz. 8,45 z Poznania pociągiem krakowskim. Bliższe Bractwa muszą tak wyjechać aby w Kępnie stanęły o godzinie 1,16 w południe. Broń należy oddać w pochwie, albo innem opakowaniu. Do sztuceru (opakowania) przywiesić należy kartkę do sygnatury. Broń oddaje Urząd Celny w Kępnie do wozu bagażowego, konwojowanego, zaplombowanego. Opłatę wymierza się podług wagi, którą każdy podać musi. Broń wydaje konwojent w Lublińcu. Przewozić można tylko dziennym pociągiem **zwyczajnym.** W Żorach pociąg staje 31 bm. około 10-tej wieczorem.

Kto pragnie z przewozu broni przez korytarz niemiecki skorzystać, musi pocztówką zgłosić wagę swego sztuceru do dnia 29-go bm., na ręce prezesa Bractwa Kępińskiego, p. Boguckiego.

Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej.

—** REWIZJA APTEK. W Dzienniku Ustaw Rz. Pol. z dnia 19 lipca br. (nr. 70 poz. 405) ogłoszono rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o rewizji aptek.

Rozporządzenie to reguluje tryb dokonywania przez inspektora farmaceutycznego, bądź przez specjalnego delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rewizji normalnych (przynajmniej raz na dwa lata), rewizji nowootworzonych aptek i rewizji nadzwyczajnych (superrewizji). Rewizje mają na celu kontrolę prowadzenia aptek, ich urządzeń, sposobu przechowywania i wydawania środków leczniczych, ich jakości, dokładności wag i odważników, zgodności ich z obowiązującemi normami, kwalifikacji personelu etc. etc.

Rozporządzenie weszło w życie w dniu 19 lipca br., przyczem równocześnie zostały uchylone obowiązujące dotychczas w tej mierze przepisy, zwłaszcza austrjackie i pruskie.

—** PAŃSTWOWE KURSY OGRODNICTWA W POZNANIU. Dyrekcja Kursów podaje do wiadomości, że zapisy na nowy rok szkolny rozpoczęły się dnia 15 lipca i trwać będą do dnia 10 września. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Kursów (Poznań, ul. Noskowskiego nr. 6, róg ul. Libelta).

Informacji udziela Sekretarjat Kursów oraz wysyła na żądanie programy.

—** ECHA SKANDALICZNEGO NAPADU. W związku z napadem, jaki wykonał dnia 7-go bm. p. Błochowicz, kierownik Ob. Biura Bezrobocia w Toruniu na p. Piwowara, kier. tut. biura bezrobocia podajemy bliższe informacje dot. tegoż osobnika.

Błochowicz nietylko, że dnia 20 maja br. robił wyrzuty przybyłym delegatom Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych z Grudziądza do Torunia w sprawie uzyskania zasiłku, dlaczego jako bezrobotni nie robili w Grudziądzu buntu, ale przesłuchiwani poniżej podani delegaci przez Inspektora Dyrekcji Funduszu Bezrobocia z Warszawy w Grudziądzu dnia 22 bm. zeznali protokularnie co następuje:

Błochowicz wypowiedział się w toku rozmowy, że „o ile nie macie posady, przejdźcie zagranice do Rosji, ja tam byłem i tam jest lepiej jak u nas. Ja, jak nie będę miał posady powrócę do Bolszewji z powrotem." Po wyjściu z lokalu urzędu Ob. B. F. B. oświadczył się p. A. Milewski do pp. Kwiatkowskiego, prezesa i Ziółkowskiego delegata P. Z. P. U., że po takiem przyjęciu delegacji odniósł wrażenie, że ów pan (t. j. Błochowicz, nazwiska wówczas nie znał) **jest zdeklarowanym komunistą.** Błochowicz jako urzędnik, a zwłaszcza kierownik instytucji na którą łożą kapitał pracodawcy i pracobiorcy przejmuje jednych i drugich w urzędzie w taki sposób, że ich **„kapuścianymi głabami"** nazywa, a **przeważnie klasę pracującą.**

Były wypadki, że interesenci po tak grzecznem przyjęciu przez B. i załatwieniu spraw urzędowych, z płaczem opuszczali biuro bezrobocia, zaś przy wypłacaniu zasiłków bezrobotnym używa p. Błochowicz słów ordynarnych, (przeważnie do kobiet), które ze względu na moralność publiczną podać nie możemy.

Zemsta kieruje lufę śmiercionośnej broni

Zredukowany majster strzela do dyrektora cukrowni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Chełmża, dnia 27 lipca.

Wczoraj miasto nasze wstrząśnięte zostało wieścią o tragicznym wypadku, jaki rozegrał się w godzinach południowych tuż obok miejscowej cukrowni.

Dyrektor cukrowni chełmżyńskiej dr. Jakobson, stojący od lat wielu na czele tej olbrzymiej cukrowni (cukrownia w Chełmży jest, jak wiadomo jedną z największych w Europie — przyp. red.) podczas spaceru napotkał niedaleko budynków fabrycznych b. majstra, zredukowanego ostatnio na równi z innymi pracownikami na skutek braku dostatecznej pracy w przedsiębiorstwie. Majster ów rozpoczął w sposób gwałtowny napastować, zasypując p. Jakobsona stekiem obelżywych wyrazów, z których przebijała wyraźna chęć zemsty za zwolnienie ze służby. Dr. Jakobson starał się w sposób spokojny wytłomaczyć rozdrażnionemu człowiekowi, że osobiście nie jest temu winien, że konieczną była redukcja pracowników, że takich nieszczęśliwych jest więcej. Napastujący jednak podniecony do najwyższego stopnia wyciągnął nagle z kieszeni rewolwer i z okrzykiem „Giń podły łotrze!" wystrzelił parokrotnie do dra Jakobsona z odległości kilku kroków, raniąc go niebezpiecznie w brzuch i wątrobę. **Jedna z kul przeszyła napadniętego na wylot.** Na odgłos strzałów zbiegli się ludzie, a za uciekającym udała się w pogoń policja, przychwytując go niedaleko od miejsca zbrodni.

Stan dr. Jakobsona budzi poważne obawy, gdyż istnieje przypuszczenie, iż jedna z kul przedziurawiła mu żołądek.

Cyniczna zbrodnia w Konstancinie pod Warszawą.

Po zastrzeleniu matki i córki zabójca odbiera sobie życie.

Warszawa 24 lipca.

O godzinie 3-ciej popołudniu w Konstancinie, Zygmunt Konarzewski, 6-ma strzałami z rewolweru zabił właścicielkę „Zofjówki" p. Boveur de Saint Clair, a ciężko ranił córkę jej, p. Walerję Nowodworską. Następnie morderca wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Krwawa ta scena jest epilogiem następującej, dobrze znanej w Konstancinie historii.

Przed dwoma mniej więcej laty p. Boveur de Saint Clair, właścicielka willi „Zofjówka", znalazła się w tak złej sytuacji finansowej że nie było na zapłacenie podatków.

Przybył wówczas w roli sekwestratora z Warszawy urzędnik skarbowy Zygmunt Konarzewski. Przyjechał potem drugi raz i trzeci. Zaczął bywać.

Willa „Zofjówka" zwróciła uwagę ludzi, gdy nagle Konarzewski sprowadził się do niej na stałe, porzucając żonę w Warszawie, i tak zdołał usidlić 45-letnią właścicielkę „Zofjówki", a i córki sympatję zdobył, że został w dość dwuznacznej roli „administratora" willi.

Gdy matka wyjechała, w Zofjówce został on z córką. Ludzie wiele o tem mówili.

Bezczelność Konarzewskiego doszła do tego, że żonę sprowadził do Konstancina. Była tam krótko. Wyrzucono ją brutalnie w czas jakiś.

Gdy p. Saint Clair wróciła, doszły ją ludzkie plotki. Dobre stosunki z Konarzewskim poczęły się psuć.

Gdy minęło zaślepienie daleko idącej sympatji, obie panie zaczęły sprawdzać rachunki „pana administratora". Okazało się, że nadużywał zaufania, ruinował gospodarstwo, nawet meble powyprzedawał.

Oddano sprawę do sądu w Piasecznie, gdzie Konarzewskiego skazano na 2 miesiące więzienia.

Konarzewski odsiedział swoje. Przed trzema tygodniami wyszedł z więzienia. W Konstancinie pokazał się w ubiegłą niedzielę — „po rzeczy". Opowiadał, że wyjeżdża do Persji. Opuścił „Zofjówkę" spokojnie.

W ubiegły piątek o godzinie 10-ej wieczorem Konarzewski zjawił się w Konstancinie znowu. Już na stacji zauważono, że zachowuje się jakoś dziwnie.

Poszedł do „Zofjówki" i tu nocował. Wczoraj rano usiłował wszcząć rozmowę z p. Saint Clair i jej córką. Nagle roześmiał się głośno. Dobył rewolweru i gradem posypały się kule. Zanosząc się śmiechem strzelił do siebie.

Jedyna pozostała przy życiu ofiara strasznego dramatu w Zofjówce", 25-letnia Walerja Nowodworska przewieziona została przez wezwane Pogotowie prywatne do szpitala Dz. Jezus w stanie beznadziejnym.

W kieszeni Konarzewskiego znaleziono 2 kule rewolwerowe i dwa listy, pisane na kartkach, wydartych z bloku.

Trucicielka na linji Warszawa—Praga,

będącą postrachem podróżnych nareszcie aresztowano.

Praga 24. 7. W pociągu pospiesznym Warszawa — Praga 100 klm. za granicą czeską aresztowano młodą przystojną damę, która kilkakrotnie już odbywała tę drogę, a której zachowanie się wzbudziło podejrzenie. **Przy aresztowanej znaleziono zatrute papierosy, znaczną ilość chloroformu i gąbkę.**

Już raz osoba ta dokonała zamachu na lekarza z Pragi, który ostatnim wysiłkiem zdołał pociągnąć za sznur alarmowy. Gdy pociąg zwolnił biegu, — sprawczyni zamachu wyskoczyła z wagonu i skryła się w lesie.

—** ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM miało miejsce ostatniej soboty przy zbiegu ulic Mickiewicza i Sienkiewicza. Mimo dawanych sygnałów przez kierowcę samochodu woźnica w lekceważący sposób nie starał się odpowiednio skierować wóz i tylko dzięki temu, że samochód w ostatniej chwili skierowany został na bruk, uniknięto nieszczęśliwego wypadku. Skończyło się na powierzchownem porysowaniu karoserji auta. W samochodzie jechał p. Pardon.

—** PRZEJECHANY PRZEZ ROWERZYSTKĘ został w sobotę, dnia 24-go bm. około godziny 5-tej 10-letni chłopiec, który przewrucony na bruk doznał licznych pokaleczeń na nogach i rękach. Niefortunną sportsmenkę zanotował posterunkowy.

—** OSTROŻNIE Z GAZEM! Znowu donoszą nam o nieszczęśliwym wypadku zatrucia gazem, który mógłby się zakończyć bardzo tragicznie. Jak zwykle tak i tym razem przyczyną zatrucia była lekkomyślna nieostrożność.

W sobotę w jednym z mieszkań przy ulicy Chełmińskiej znaleziono panią K. w stanie nieprzytomnym. Przed pójściem spać p. K. nie dość szczelnie dokręciła przewód gazowy i ulatniający się z kranu gaz pozbawił ją przytomności. Szczęśliwym trafem, dzięki otwartemu oknu, p. K. uniknęła śmierci z zatrucia. Po stwierdzeniu, że życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo p. K. zostawiono w domu.

—** **Z KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ POLSKA—NIEMCY** Z dniem 1 sierpnia 1926 r. wchodzi w życie dodatek I do taryfy osobowej i bagażowej Polska — Niemcy który m. in. zawiera nowe relacje do ważniejszych miejscowości kąpielowych, oraz rozszerzenie obecnych tabel opłat, przez dodanie cen na pociągi pospieszne odpowiednio do wymagań podróżnych.

Dodatek ten jak również i taryfę samą można nabywać w Dyrekcji Kolejowej (Biuro taryfowe).

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. śpiewu „Lutnia".** We wtorek i piątek punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem ostatnie generalne próby na Zjazd okręgowy dla obu chórów (męskiego i mieszanego). Bezwzględnym obowiązkiem wszystkich członków jest przybycie na obiedwie lekcje.

Zarazem podajemy do wiadomości, iż wyjazd do Chełmży nastąpi w niedzielę, dnia 1-go sierpnia o godzinie 5,35 rano. Zbiórka do godziny 5.15 na dworcu. **Zarząd.**

—(rt) **Ogólne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych** odbędzie się we wtorek, dnia 27-go bm o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu związkowym przy ulicy Groblowej 36/38. Udział wszystkich członków z powodu bardzo ważnych spraw jest konieczny. Goście sympatycy wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

Wiadomości sportowe.

ZAWODY PŁYWACKIE W RUDNIKU

odbyły się wczoraj w godzinach popołudniowych ściągając na rzadkie to widowisko sportowe liczne rzesze publiczności z Grudziądza i okolicy. Zawody zorganizowane zostały przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego.

Przy lekkim wietrze powierzchnia jeziora marszczyła się dość znaczną falą, utrudniając pracę zawodników, mimo to widać było wesołe twarze i duże przejęcie tym sympatycznym sportem.

Poniżej podajemy wyniki zawodów.

Zgłosiło się zawodników 15 pań i 51 panów. Startowało: 15 pań i 27 panów.

Pływanie styl dowolny 50 mtr. dla pań: 1. Urbańska Marta — „Sokół" w czasie 1:01,2; 2. Preisówna Klara — niezorgan. 1:06,2; 3. Kinowska Marja — niezorg. 1:06,4.

Pływanie styl klasyczny 50 mtr. dla pań: 1. Kawska Anna — niezorg. w czasie 57,8 sek., 2. Rybaczewska Marta — Seminarjum 58,4 sek., 3. Wodzak Ilsa — K. S. Grudz. 1:01,4.

Pływanie styl dowolny 100 mtr. dla pań: 1. Kawska Marja — niezorg. 2:20; 2. Preisówna Klara — niezorg. 2:21,2

Pływanie styl klasyczny 100 mtr. dla pań: 1. Wodzak Ilse — K. S. Grudz. 2:11,8; 2. Rybaczewska Marta — Seminarjum 2:14,3; 3. Kinowska Marja — niezorg. 2:22,8.

Pływanie styl dowolny 50 mtr. dla panów: 1. Wasyljew — 16 p. a. p. w czasie 44 sek.; 2. Tomaszewski Zygmunt — H. K. S. 46 sek., 3. Bączyński Leon „Olimpja" 46,8 sek.

Pływanie styl klasyczny 50 mtr. dla panów: 1. Bączyński Leon — „Olimpja" w czasie 45,2 sek. 2. Neubert Paweł — K. S. Grudz. 48 sek., 3. Bączyński Paweł — H. K. S. 49 sek.

Pływanie styl dowolny 100 mtr dla panów: 1. Neubert Paweł — K. S. Grudz. w czasie 1:43,8; 2. Wasyljew — 16 p. a. p. — 1:52,2; 3. Haberski — 18 p. ul. — 1:57.

Pływanie styl klasyczny 100 mtr. dla panów: 1. Bączyński Leon — „Olimpja" w czasie 1 m. 46 sek.; 2. Neubert Paweł — K. S. Grudz. 1:46,2; 3. Bączyński Paweł — H. K. S. w czasie 1 m. 53 sek.

Skoki konkursowe: 1. Adlof Jerzy — 14 punktów — na 15 możliwych; 2. Jacobsohn Erna — 11 punktów

Z całej Polski

—* **BYDGOSZCZ.** Wiadomości o przygotowującym się strajku rolnym na Pomorzu nie sprawdzają się. Według osiągniętych informacyj, pomiędzy pracodawcami i robotnikami doszło do porozumienia, skutkiem czego do strajku nie dojdzie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Średzki.**

Woda Kolońska o znanej doborowej jakości

Przemysławka

Oryginalna tylko z firmy Henryk Zak · Poznań

1869

PODZIĘKOWANIE.

Składamy najserdeczniejsze **„BÓG ZAPŁAĆ“** tym wszystkim, którzy podczas choroby i pogrzebu ś. p.

MARJANA SZULCA

okazali tyle życzliw. i współcz. A więc: Wielebn. ks. Brejskiemu, ks. Ebertowskiemu, ks. kler. Kiewliczowi, pp. lekarzom i personal. Kliniki Kasy Chorych, p. Frąckowiakowi, dyrekt. Wydziału Banku Rolnego w Grudziędzu oraz współpracown. przyjac., kolegom i znajomym zmarłego

Rodzina

JARMARK

na konie, osły, muły i osłomuły

odbędzie się w **Wąbrzeźnie**

we wtorek dn. 3 sierpnia br.

Spęd bydła i trzody chlewnej jest z powodu zarazy pryszczycy niedozwolony.

Wąbrzeźno, dnia 19 lipca 1926 r.

Magistrat

7548 (—) Schwarz, burmistrz

W czwartek, dnia 29 bm., o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się

licytacja sadów owocowych

na majątku Pokrzywno.

Zapłata z góry przy podpisaniu umowy.

8083 **Zarząd majątku.**

DOM stajnia, stodoła i letnisko, 4 morgi ładnego ogrodu owocowego, 2 morgi roli w Grudziądzu Droga Łąkowa bardzo korzystnie na sprzedaż z **dogodnemi** warunkami wpłaty i odpłaty nadające się na każde przedsiębiorstwo sprzeda 7543

Dejewski i S-ka, Plac 23 Stycznia 16

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Willy Welke'go w Grudziądzu, ul. 3 Maja 39/40 wdraża się z dniem 6 lipca 1926 r. o godz. 12-tej w południe postępowanie upadłościowe, ponieważ stał się on niewypłacalnym.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Leona Fröhlicha z Grudziądza, ul. Ks. Budkiewicza 16.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 9 sierpnia 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 9 sierpnia 1926 r., o godz. 10 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 8 września 1926 r., o godzinie 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1926 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądządz, dnia 12 lipca 1926 r.

Sąd Powiatowy. 7551

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Franciszka Jelińskiego z Grudziądza, Plac 23 Stycznia nr. 27, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 8 lipca 1926 r. o godz. 12-tej w południe postępowanie upadłościowe, ponieważ stał się on niewypłacalnym.

Zarządca masy upadłościowej mianuje się p. Netzla z Grudziądza, ul. Sądowa 1/2.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 7 sierpnia 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 7 sierpnia 1926 r., o godz. 10 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 7 września 1926 r., o godzinie 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1926 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądządz, dnia 12 lipca 1926 r.

Sąd Powiatowy. 7550

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy **Kalcher i Guenther,** której właścicielem jest Antoni Neumann w Grudziądzu ul. Pańska 10 wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 5 lipca 1926 r. o godzinie 10-tej przed pol. postępowanie upadłościowe, ponieważ właściciel firmy zgłosił swą niewypłacalność.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Leona Drobotowicza z Grudziądza Plac 23-go Stycznia nr. 11.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 32 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 4-go sierpnia 1926 r. o godz. 12 w południe, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 21 sierpnia 1926 r. o godz. 12 w poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 14 go sierpnia 1926 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Grudziądz, dnia 5 lipca 1926 r. [7553

Sąd Powiatowy.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku firmy Ryszarda Zielińskiego z Grudziądza, ul. Solna 17, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 5 lipca 1926 r., o godz. 1 popołudniu postępowanie upadłościowe, ponieważ firma jest niewypłacalna.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Netzla z Grudziądza, ul. Sądowa 1/2.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 4 sierpnia 1926 r., o godz. 11 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 25 sierpnia 1926 r. o godz. 11 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 14 sierpnia 1926 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. [7552

Grudziądz, dnia 5 lipca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Zwapnienie żył stan zdenerwowania zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domow. nieszkodl. **Rad. San. Dr. Weise'go i Dr. Gebharda & Co.** Gdańsk, oddział 134a. 7530

Baczność!

WYSOKIE CENY

płacę za **brylanty, zegarki łom złota i srebra, platynę i doublé, zęby sztuczne i szczęki** (stare i połamane)

Mickiewicza nr. 21, I piętro

7518 B. PAPIER

Dzienna sprzedaż

ziemniaków

świeżych

ulica 3-go Maja nr. 41.

SMALEC

Śledzie

Domieszka do kawy prawdziwa Franka

Konserwy rybne

Czekolada Sarotti

Mydło do prania i toaletowe

Esencja octowa

Cukierki

Zapałki

Urbin i Dobrolin

oraz wszelkie inne towary kolonj.

po najtańszych cenach hurtown. dziennych poleca

S. Lubner & Co

Kościuszki 34

Telefon 397 7140

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9., a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Posady

Inteligentną, obrotną

dziewczynę

umiejącą także dobrze gotować, do samodzielnego prowadzenia domu poszukuje (8084

Zarobkowe Biuro Pośrednictwa Pracy Teresy Marszałkowskiej

Rynek 15 8084

Matki, chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Polecam

blachę cynkową i cynę angielską

Antoni Schwarz, inż.

Grudziądz, Stara 17/19

Telefon 275

Sprzedaże

Wyprzedaż upadłościowa

i to: **skrzynie powózkowe, podwozia wązkotor., drabinki, sprychy i dzwona do kół i nieokute wózki ręczne bez kół.** (7537

M. Lewandowski, zarz. upadłości, Bydgoszcz, Dworcowa 3a

---

5 szczeniąt 6 tygodn.

białe szpice

natychm. na sprzedaż **Kamrowski, Ogrodowa 13**

Ziemniaki jadalne

codziennie świeże **na sprzedaż** ulica 3-go Maja nr. 41 (8089

Kupna

BECZKI

wszelk. rodzaju kupuje **P. Jaskulski i Ska** Koszarowa 29 [8048

Mieszkania

Front. umebl. pokój

zaraz do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I piętro na prawo [8091

---

1 lub 2

umeblow. front. pokoje

ewtl. z używ. kuchni do wynajęcia Tuszewska Grobla 20, II lewo

---

Pokój umebl.

do wynajęcia [8086

Kościuszko nr. 26, II p.

Znaleziono

Znaleziono portmonetkę

z pieniędzmi. Odebrać **L. Schilberg** ulica Kościuszki nr. 44

Zguby

W drodze z Rudnika do Grudziądza 7554

zgubiono portfel

z pieniędzmi oraz innymi ważnymi kwitami i dokumentami. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot zguby za wynagrodzeniem 50 zł

Mazur, Pańska 24

Różne

OSTRZEGAM

przed wydzierż., zamianą lub kupnem mieszkania z meblami od pp. Kierwińskich, Lipowa 41, bez wiedzy mej.

Reszuta, właśc. domu

Kto udzieli lekcji

języka polsk. konjug. i dekl. kupcowi Oferty do Głosu Pom. 7547

Panie, dbale o piękny biust i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9. a otrzymacie próbę i opis darmo. [7124

Kino »ORZEŁ«

Od dzisiaj poniedziałku dnia 26-go lipca 1926 r.

Dramat sensacyjny w 8 akt. wytwórni „First National“

»Przekleństwo Miljonów«

w roli głównej: słynni i niezrównani **Anna Nilsson i Milton Sills**

NADPROGRAM: dwie 2-aktowe farsy 7555

z Harold Lloyd'em i małpami

oraz 2 akty **Z CAŁEGO ŚWIATA**

Razem 14 aktów! Początek o godz. 6[15] i 8[15]

KURSA BUCHALTERYJNE

Zygmunta Lipowskiego w Grudziądzu, ul. Lipowa 33

Kurs Nauk półroczny ewtl. kwartalny.

Wyuczają gruntownie: księgowość pojedyn. i podwójna z bilansami, korespondencja handl., Rachunkowość handl., nauka o handlu, oraz za dopłatą wyuczenie biegłego pisania na maszynach różnych systemów i stenografja. — Kończący kursa po złożeniu egzaminów otrzymują świadectwa. Opłata za cały kurs nauk zł 150,-. Początek wykładów 15 września rb. Zapisy codziennie tylko do 1-go września rb. 8054

Hipolit Kotliński

GRUDZIĄDZ

I-szy skład ulica Miekiewicza nr. 24 — Telefon nr. 3

II-gi skład ulica J. Wybickiego nr. 7 — Telefon nr. 8

poleca bardzo korzystnie

WĘGIEL

PAPĘ

SMOŁĘ

LEPNIK

CEMENT

WAPNO

Wszelkie materjały budowlane i rolnicze

CENTRYFUGI (znane i wypróbowane marki)

Wózki dziecięce

Łóżka żelazne

oraz najrozmaitsze artykuły wchodzące w zakres branży żelaza

7213

Polecam eleganckie suknie

po niskich cenach, jedwabne, popelinowe, oraz **bluski** już od **6,-** zł pocz. **Kapelusze damskie** teraz od **7,-** zł.

Salon mód - Z. Lubomska - Grudziądz - Rynek 21

Tow. Akc.

Drukarnia Pomorska

Grudziądz ◆ ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ◆ 4 maszyny rotacyjne

Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!

Solidna obsługa!!